NUMER DLA ŚWIŃ

Jan-Rapowanie

Nie mów, że tak nie masz, lubisz lecieć w melanż
Nawet jak wiesz, że jutro będzie ciężko się pozbierać
Lubię to uczucie, kiedy patrzysz czy cię szukam wzrokiem
Inne panny najzwyczajniej puszczam bokiem
Ta sztuka chce znów przejąć ze mną dancefloor
Jakiś typ chciał ją przejąć, taki trochę Zack Efron
Ona go odpula, jak ja gościa co chciał pixy wciskać
Cud, że nikt mnie nie ciągnie na bitwy freestyle
Ty jesteś inna niż wszystkie, masz to w oczach
Jesteś z tych co się chcą bawić, nie kochać
Nie jesteś głupią sztuką, chociaż średnio z geografii
Ja cię sprawdzam, a ty kotek nie znasz żadnych granic
Chcesz się napić, potem wyskoczyć na szluga ze mną
Nawet cizie stąd mówią, że tu wpadła J. Lo
Kolejny typ podbija i tu znowu mamy ubaw
Nafurany chce cię wyrwać na to, że się zna na furach
Odbijamy, już razem ja i Ty w sensie
Porobieni chcemy zdobyć wszystkie ławki w tym mieście
Po cywilu psiarscy, czują się jak FBI
Chcesz buszki w parku, ale trzeba zmienić plan
Puszczam cię przodem, wiesz, że chce popatrzeć
A to dopiero wstęp, już wbijamy pod klatkę
To jest jak film, czujemy się jak gwiazdy w nim
Bierzemy życie garściami, chociaż wkoło każdy śpi
Jesteś piękna słuchaj, chociaż nie wiem wciąż jak masz na imię
Nie do wiary mała, że ten czas tak szybko płynie
Jesteś luźna wiesz to, masz to czego inne też chcą
Przez to wir wydarzeń nabrał prędkość
Gadamy o porno i o ludzkiej głupocie
O tym czy jest Bóg, nie o tym co mamy na co dzień
Masz tą rezolutność plus spoko nogi, tyłek
Uśmiech, twarz anioła, resztę sam se dopisz
Tyle

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!